

# Gazetnik Białostocki



## Urzednicy poselstwa cudem unikneli smierci Napór powstańców na Madryt słabnie Francja udziela pomocy rządowi ludowemu

MADRYT, 27 lipca.  
Szczęśliwie uciekli z poselstwa polskie w Madrycie — o czym dowiedzieliśmy wczoraj, — przedstawiając się następująco:

Do poselstwa wrócił samochodem późnym wieczorem attache handlowy p. Budzinowski z żoną. W samochodzie jechało z inspektorów policji, przydzielonych dla ochrony.

W chwili gdy samochód wjeżdżał na dziedziniec poselstwa, zjawił się oddział szturmowy milicji pod dowództwem kapitana lotnictwa.

Oddział ten zaatakował samochód i mimo wezwań inspektorów policji, zaczął ostrzeliwać auto i poselstwo.

Napastnicy oddali ogółem około 30 strzałów.

Jest prawdziwym cudem, że pp. Budzinowski i znajdujący się w pobliżu woźny poselstwa uniknęli śmierci.

Do poselstwa schroniło się szereg osób z kolonii polskiej oraz przebywający w Madrycie turyści polscy, m. in. hr. Platerowa z synem.

Nagromadzone w poselstwie zapasy żywności mogą starczyć na kilka dni. Wogóle w Madrycie panuje głód.

W związku z napadami oddziału rządowej na poselstwo, charge d'affaires p. Koziebrodzki, zastępujący bawiącego na urlopie w Polsce min. Szumłakowskiego, złożył energiczny protest w ministerstwie stanu.

## Niemcy sabotują projekt konferencji europejskiej

LONDYN, 26.7. W miarodajnych sferach brytyjskich otrzymano z Berlina informacje, nastutek których zaplanował pewien pesymizm co do stanowiska Niemiec w sprawie propozycji odbycia konferencji mocarstw.

Niemcy zamierzają podobno uzależnić swą odpowiedzialność od ograniczenia ostrości punktu uzgodnienia pomiędzy 3 mocarstwami w Londynie komunikatu, a mianowicie posiadają kilka poważnych zastrzeżeń co do rozszerzenia konferencji 5 mocarstw locarniejskich na konferencję szerszą.

W kołach brytyjskich istnieje obawa, że tego rodzaju warunek utrudni

dojście do porozumienia. Kola te mają jednak nadzieję, że Niemcy nie dopuszczą do utworzenia przeciwstawnych sobie wrogich bloków, a jedyną drogą do uniknięcia tego jest — zdaniem czynników rządowych w Londynie — rozszerzenie porozumienia na wszystkie zagadnienia, mogące zagrozić pokojowi Europcy.

Fakt, że komunikat francusko-belgijsko-brytyjski wyraźnie wspomina o możliwości przeciwstawnych sobie wrogich bloków, komentowany jest w kołach miarodajnych Londynu jako wyraźna wskazówka, w którym z bloków znalazłaby się Wielka Brytania.

## Taniej - to więcej!

Jedną z największych spółdzielni spożywczych — „Społem” — sprzedała w ostatnim miesiącu o 42 proc. cukru więcej, niż w odpowiednim okresie ubiegłego roku.

Jest to niewątpliwie następstwo obniżenia ceny cukru o 20 proc.  
Zwiększenie konsumpcji tak ważnej pożywką, jaką jest cukier, ma bardzo symptomatyczne znaczenie i bardzo wyraźną wymowę.

Stale wolałoby: tylko wydatna obniżka cen produktów wielkiego przemysłu wiodzie do wzrostu konsumpcji, a tem samym do wzrostu produkcji. Kurczowe trzymanie się „sztucznych cen”, lub fikcyjne, bo nikt nie przeważa do konsumenta niedocierające niżki — są hamulcem w naszym życiu gospodarczym.

Rezerwy wielkiego przemysłu stałe zaprzeczają temu. Wywodzili, że poważniejsze niżki cen są „niemożliwe”, że nie dają się „wykalifikować”. Tłumaczą, że powodują, że tylko „ofiary” ze strony kapitału, a bynajmniej nie wpływają na wzrost spożycia.

Okazuje się, że te egoistyczne argumenty są zupełnie pozbawione racji. Przykładem jest wzrost spożycia cukru niemal o połowę.

Przykład to jaskrawy i zachęcający. Przykład, nad którym nie wolno przejść do porządku.

Niechby — tak, jak się rzecz ma z cukrem — konsumpcja innych wyrobów przemysłu wzrosła w Polsce o połowę, a nie tylko w chacie chłopcy, w izbie robotnika, w mieszkaniu pracującej inteligencji znajduje się to, czego tam od szeregu lat brakuje, czego sobie szerokie masy ludności odmawiać muszą z powodu wysokich cen — ale równocześnie nasze fabryki, nasze warsztaty rzemieślnicze, nasze wytwórnie rozpoczną wzmoczone tempo roboty, by dostarczyć na rynek o połowę więcej, niż dotychczas towaru.

Tylko ta droga wiodzie do t. zw. „aktywizacji życia gospodarczego” — tylko wydatna niżka cen prowadzi do wzrostu spożycia. I tylko egoizm i zamykanie oczu na dobro ogółu może budować przeciwnym poglądom.

Naskutek tego protestu przed poselstwem umieszczono 4 posterunki.  
Cała dzielnica, w której mieści się poselstwo, strzeżona jest przez uzbrojonych członków generalnej konfederacji pracy.

\*  
Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliło się wczoraj odbyć 3 rozmowy telefoniczne z poselstwem Rzeczypospolitej w Madrycie i uzyskać dokładne relacje o napadzie na poselstwo i o sytuacji w stolicy.  
Jednocześnie min. Szembek zwrócił uwagę na konieczność zapewnienia przez władze hiszpańskie ochrony życia i mienia obywateli polskich, przebywających w Hiszpanii.

## Powstańcy rząd w Burgos złożony z generałów

LONDYN, 27.7.  
Hiszpania ma obecnie dwa rządy.

O północy w sobotę utworzony został powiem rząd powstańczy w Burgos.

Na czele tego rządu stanął gen.

## Uzbrojony oddział komunistów francuskich uda się do Hiszpanji

PARYŻ, 27.7. „Matin” przynosi sensacyjną wiadomość o zebraniu biura politycznego francuskiej partii komunistycznej, które w dn. 23 lipca rzekomo postanowiło wysłać do Hiszpanji „symboliczny oddział”

Dalszy ciąg depesz z Hiszpanji — na str. 2-ej

## Wielka katastrofa autobusowa pod Piotrkowem 4 osoby śmiertelnie, 20 lżej rannych

Na szosie Piotrków — Sulejów, w pobliżu miejscowości Ieniskowej Włodzimierzów, wydarzyła się straszna katastrofa samochodu.

Autobus pasażerski, kursujący na tej trasie, stoczył się z szosy do rowu, nielgaląc doszczetnie zniszczeniu oraz powodując ciężkie lub lżejsze uszkodzenia ciała wszystkich niemal pasażerów.

Skofier autobusu Antoni Grabarczyk zauważył w pewnej chwili, że traci panowanie nad kierownicą.

## PP. ministrowie Świętosławski i Poniatowski w Krzemieńcu, Wiśniowcu i Łucku

Następnie p. minister odwiedził dom społeczno-turystyczny Zjednoczonych Organizacji Społecznych oraz schronisko turystyczne, interesując się pierwszą na Wołyniu próbą konsolidacji pracy społecznej, realizowaną w 5-letnim okresie przez Z.O.S. pow. krzemienieckiego. Minister Świętosławski zainteresował się poszczególnymi dziedzinami i metodami pracy Z.O.S., specjalnie zaś akcją bibliotek wdrożonych.

P. minister rozmawiał przez dłuższy czas z wychowankami uczni Polaków z Berlina, przebywającą w

shronisku.  
Następnie ministrowie wraz z otoczeniem udali się do Suraza i Małowa, gdzie zwiedzono szkołę, tartak i nadsiętnio licealne oraz lasy położone nad granicą wołeczką.  
Po zwiedzeniu szkoły w Kumińcu Wielkim oraz domu ludowego i szkoły osady wojskowej Wola Korybiłowicka, pp. ministrowie udali się na Zamek dawnych księżat Wiśniowickich w Wiśniowcu, gdzie zwiedzili szkołę rolnictwa, rzemieślniczo-przemysłową oraz warsztaty i park zamkowy.  
Następnie p. minister Poniatowski zwiedził świeżo wybudowaną rezerwa miejska w Wiśniowcu.  
Po powrocie do Krzemieńca p. minister Świętosławski przyjął delegację Związku Osadników.  
Następnie p. minister Świętosławski wyjechał samochodem z Krzemieńca do Łucka, skąd udał się w dalszą drogę do Warszawy.

## Gen. Kordjan Zamorski na wizytacji w Nowogródzynie

W dniu 25 b. m. bawił na terenie Lidy komendant główny policji państwowej Kordjan - Zamorski.  
Zwierzchnik służby bezpieczeństwa zillustrował Komendę Powiatową w Lidzie, Komisarij P.P. i za-

## „Wspólnota Interesów” przejęta będzie przez Państwo

Dn. 29 bm. po 28 miesiącach od chwili ustanowienia nadzoru sądowego, nastąpi podpisanie układu z wierzycielami Wspólnoty Interesów oraz posiadaczami pakietu większości akcji tego koncernu, niemieckim królem stali Flickiem (względnie rżdem niemieckim).

Układ ten przedstawia się następująco:  
Państwo Polskie przejmie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego pakiet akcji Wspólnoty. Cena tych akcji, uwzględniając obecne zadłużenie Wspólnoty i ciążące na tym koncernie długi skarbowe została ustalona na 37 milionów zł., które niemieccy posiadacze pakietu otrzymali w obligacjach na te sume wypuszczonych przez Wspólnotę Interesów. Spłata tych obligacji przez Wspólnotę została rozłożona

na lat 15, począwszy od 1-go stycznia 1936 r.  
Wzamiem za pokrycie obligacjami należności za akcje Bank Gospodarstwa Krajowego skreśla Wspólnotę udzielone kredyty na sumę 10 milionów zł., przemuio dług Wspólnoty w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych za składki w wysokości 10 milionów, oraz inne należności na 3 miliony zł., a 14 milionów otrzyma Wspólnota od B. G. K. w gotówce. Obligacje Wspólnoty zostana oprocentowane na 3 procent rocznie.

W związku z uwzględnieniem w cenie kupa akcji wierzycielności skarbowych wszelkie zaległości po datkowe i nałożone na Wspólnotę krzywym sięgające łącznie ok. 100 milionów zł. zostana skreślone.

Szczegółowy dalszych planów co do Wspólnoty nie są narazie znane.

## Utarczki z Arabami nie ustają w Palestynie

JEROZOLIMA, 27.7. Wczoraj zatowowano szereg umozczeń między wojskiem a uzbrojonymi powstańcami arabskimi.  
Kolo Berszeba wywiała się między patrolom wojskowym a banda uzbrojonych Arabów walka, w której trzech Arabów zostało zabitych. Wojsko nie poniosło żadnych strat.

W pobliżu Kfaranaan patrol wojskowy natknął się na uciekającą bandę powstańców arabskich.

W czasie walki 1 Arab został raniony. Na szosie kolo Petzkiwa 2 Arabów, z których jeden uzbrojony był w bombę, zostało ranionych przez patrol wojskowy.

W czasie pościgu za banda uzbrojonych Arabów kolo Rasanah zabito 2-ch Arabów.

Oddział strazy nad granicą transjordańską oraz 2 samoloty zlikwidowały w pobliżu Semakh bandę uzbrojonych Arabów.

Wskutek akcji sabotażowej wykoilei się podać towarowe kolo Raselain. Wypadku z ludźmi nie było i po kilku godzinach ruch kolejowy został wznowiony.

W pewnym domu arabskim w Jaffie nastąpił wybuch bomby, raniąc dwie osoby. W tym samym domu inna bomba raniła 2-ch Arabów.

Obawiając się napadzi, Żydzi wstrzymują się od tradycyjnych pelerzynok do Ściany Placzu w Jeruzolimie z okazji rocznicy zburzenia Świątyni.

## Pożar fabryki cykorji Francka Straty 20.000 zł.

KRAKÓW, 25.7. — Tel. wł. — Dziś około godz. 4 pop. wybuchł groźny pożar w fabrycy cykorji Francka w Skawinie.  
Kłoby dymu poczęły wydobywać się z trzeciopiętrowy budynek, mieszczącego magazyny surowca. Akcje ratunkowa rozpoczęła fabryczna straż pożarna, a równocześnie wyjechał pluton strazy z Krakowa.

Po dwugodziennej akcji ratunkowej pożar został ugasił.  
Ogień zniszczył część budynku, gdzie znajdowały się maszyny do czyszczenia surowca.

Straty wyniosły 20.000 zł.

„Gdy mianowicie w 1935 r. eksportowaliśmy 1.388 ton, to w 1936 r. b. wywóz wyniósł już 4.488 ton, a więc niewiele mniej, niż w całym 1935 r., kiedy wywiósł 5.632 ton. Najwięcej eksportujemy do Anglii (88 proc.), następnie do Niemiec.

## Ujęcie defraudanta zbiegłego do Austrii

Przed kilku miesiącami wykryto nadużycia w Komitecie pomocy uchodźcom - Żydom z Niemiec. Nadużycie dopuścił się urzędnik Rechtman, który zbiegł zagranicę.  
Obecnie Rechtmana aresztowano w Austrii i przekazano do dyspozycji władz polskich.  
Wczoraj defraudant przywieziony został do Warszawy i osadzony w więzieniu na Pawliku.

# Przygotowania do ostatecznego ataku — czy klęska Napór powstańców na Madryt słabnie

PARYŻ, 26.7.  
Dzień wczorajszy nie przyniósł jeszcze w Hiszpanii żadnych decydujących wydarzeń.  
Napór powstańców z północy, najbardziej groźny dla stolicy, osłabił tak iż chwilowo stolicy nie grozi niebezpieczeństwo.

**Losy Madrytu**  
Nie wiadomo jednak czy jest to przygotowanie do ostatecznego ataku, czy też rezultat porażki.

General Ouelzo, de Llano przez radio w Sewillii zaprzeczając wiadomości o klęsce wojsk północnych gen. Mola. Gen. Mola — donosi radio Sewillii — posuwa się będzie naprzód, dopiero po wzmocnieniu zajętego terenu, dlatego pochod wojsk odbywa się bardzo powoli, ale doprowadzi do celu.

Natomiast źródła madryckie donoszą, że w górach Sierra Guadarrama, gdzie decydowała się losy Madrytu, powstańcy ponieśli już klęskę.

Nie wydaje się jednak, by doszło już tam do większej bitwy. Faktem

jest, że rząd obsadził przełęcz aryleński; posatem postano tam posiłki dla wzmocnienia sił rządowych, władzących już bez wyjątku od 4 dn.  
Poważny sukces odniósł front ludowy dzięki zdobyciu Alcabete. Wpłynęło ono na poprawę sytuacji rządu, gdyż Alcabete znajdując się w odległości 225 km na południowy-wschód od Madrytu, stanowi kłosa prowincji Valencia, która może zapewnić stale zapotrzebowanie Madrytu o żywność.

**Walka o San Sebastian**  
Dalszym ośrodkiem walk jest jenia stolicy Hiszpanii, San Sebastian. O losach tego miasta brak jest wiadomości. Radjostacja powiatowa doniosła o jego zdobyciu, ale wydaje się, że samo miasto jest nadal we władaniu wojsk rządowych, zaś powstańcy znajdują się na peryferiach miasta.

Na dworcu w San Sebastian stoi pod parasolami pancerny, który może każdemu chwili uwięzić przywódców „Ironi ludowego”.  
Samoloty rządowe mają zbombardować garizon powstańczy w Loyola (pod San Sebastian) jeśli powstańcy nie poddadzą się.

Personel rzeki miejskiej otrzymał rozkaz natychmiastowego stawienia się do pracy. Pracownicy rzeki będą uważani za zmobilizowanych.

Ministerstwo spr. wewn. otrzymało informacje, że milicja ludowa popiełała szereg aktów grabieży, zwłaszcza w sklepach gastronomicznych.

Ministerstwo spr. wewn. otrzymało informacje, że milicja ludowa popiełała szereg aktów grabieży, zwłaszcza w sklepach gastronomicznych.

Ministerstwo spr. wewn. otrzymało informacje, że milicja ludowa popiełała szereg aktów grabieży, zwłaszcza w sklepach gastronomicznych.

O sytuacji na południu brak jest wiadomości. Wiadomo tylko, że zajęte przez powstańców Algeiras był bombardowany.

Także port Maroka hiszpańskiego, Ceuta bombardowana była wczoraj rano przez hiszpańskie okręty wojenne i lotnie poczworne. Forty odpowiadają ogniem armatnim. Hiszpańska flota w pełni skierowała się następnie ku wschodowi, ostrzeliwując daleki port Ceuty. Wyniki tej strzelaniny nie są znane.

**Milicja rabuje**  
W Madrycie panuje spokój.

Burmistrz miasta wycał uspokajające oświadczenia dla prasy, zapewniając, iż stolicy nie grozi brak żywności. 50 samochodów ciężarowych, nalożonych artykułami żywnościowymi, wyjechało z Valencji do Madrytu.

Ministerstwo spr. wewn. poleciło wszystkim antekom w Madrycie przekazywanie dyrektyw zdrowia publicznego każde zapasów serm przeciwczłowiecznego.

Na ulicach pojawiło się wojsko, które zaczyna zastępować milicje ludowe.

Personel rzeki miejskiej otrzymał rozkaz natychmiastowego stawienia się do pracy. Pracownicy rzeki będą uważani za zmobilizowanych.

Ministerstwo spr. wewn. otrzymało informacje, że milicja ludowa popiełała szereg aktów grabieży, zwłaszcza w sklepach gastronomicznych.

Ministerstwo spr. wewn. otrzymało informacje, że milicja ludowa popiełała szereg aktów grabieży, zwłaszcza w sklepach gastronomicznych.

Ministerstwo spr. wewn. otrzymało informacje, że milicja ludowa popiełała szereg aktów grabieży, zwłaszcza w sklepach gastronomicznych.

mochodów przez nieznanych ogoblaków.

**Komunisty w pałacach**  
Liczne gmachy publiczne i prywatne pałace w Madrycie zostały zajęte przez organizację „Ironi ludowego”.

Wielki hotel, pałac h. promiera Aleksandra Leroux, pałac ks. Medina-Coeli, są zajęte na szpitala.

Podziemny pałac markiza de Viana został zajęty przez anarcho-syndykalistów, pałac klubu radykalistów został zajęty przez młodzież marksistowską. Pałac markiza de Prado Ameno został zajęty również przez anarcho-syndykalistów. Pałac de Villa Gonzalo został zajęty przez komunistów, którzy umieścili tam swoje biuro organizacyjne.

W pałacu Martorell usadowiła się milicja, uformowana przez syndykat maszynistów teatralnych.

Rząd wydał zarządzenie, aby wszystkie przedmioty, posiadające wartość artystyczną i historyczną z tych pałaców przeniesiono do muzeów, aby ocalić je od zniszczenia.

**„Powstańcy przegrali”**  
W kołach urzędowych zapewniają, iż rząd panuje bezwzględnie w 22 prowincjach.

Minister Prida, należący do stronnictwa socjalistycznego, wyszedł przed mównicę przez radio na temat sytuacji obecnej w Hiszpanii. Według niego — powiedział minister — ruch powstańcy już przegrał. Główna przyczyną niemożności było poparcie rządu przez marynarkę, która rósł i zdawała się opętany namiętnością niszczącą.

Wedle informacji urzędowych, ruch powstańczy finansowany jest przez znanego bankiera Juana Marcha.

Telefon i telegraf nie funkcjonowały. O zmroku rozległy się strzały z krabimów maszynowych, a potem armat.

Strzelanina była coraz silniejsza. Do hoteli, w którym mieszkaliśmy, dotarli posłanki o kilkunastu spalonych kościołach.

Byliśmy świadkami strasznego widowiska. Przed oknami hotelu przebiegał tłum. Na czele szli trzej młodzi ludzie. Nieśli na srebrnych tacy kościelnych trzy święte ścieśce głowy. Obnosili je przed podniecanym tłumem, który rósł i zdawał się opętany namiętnością niszczącą.

Potem dowiedzieliśmy się, że były to głowy trzech jezuitów. Przylapano ich z bronią w ręku.

W ciągu trzech dni szalał terror. Nikt nie ośmielał się wyjść na ulicę.

Natykano się zresztą wszędzie na barykady i placę stopy mebli i sprzętów, wyrzucanych przez okna z mieszkań法西斯istów.

Z opowiadań innych uczestników okazywało się, że jedynie katedra bagueńska ocalała, jako monument historyczny.

Na katedrze zawieszono transparent z napisem:  
— Własność państwowa.

Natykano się zresztą wszędzie na barykady i placę stopy mebli i sprzętów, wyrzucanych przez okna z mieszkań法西斯istów.

Z opowiadań innych uczestników okazywało się, że jedynie katedra bagueńska ocalała, jako monument historyczny.

Na katedrze zawieszono transparent z napisem:  
— Własność państwowa.

W Rzymie ogłoszono komunikat o zniesieniu poselstwa niemieckiego w Addis-Abebie i zastąpieniu go przez konsulat generalny.

Poinformowany o tem przez ambasadora Rzeszy p. Ciano przyjął to decyzje z wielkim interesem. W tutejszych kołach politycznych komentuje się ten fakt, jako uznanie przez Niemcy aneksji Abisynji.

Wedle doniesień z Berlina, tamtejsze koła urzędowe zaprzeczają jakoby akt przetranszowania poselstwa niemieckiego w Addis-Abebie na generalny konsulat, miał jakikolwiek znaczenie prawne.

Interpretowanie tego aktu, jako uznania cesarstwa włoskiego w Abisynji jest błędne, gdyż w wypadku tym chodzi jedynie o przystosowanie się do stanu faktycznego. (iz)

**Straszny wybuch w fabryce**  
BUKARESZT 26.7. W jednym z tutejszych zakładów przemyślewoy nastąpił wybuch kotła. Osiem osób zostało zabitych w miejscu, a dziesięć odniosło rany.

Wynikiem przetranszowania poselstwa okazało się, że Smolka poznał Ma rje Szymimowska i namówiła je do wspólnego napadu. Po zdobyciu ubrania młodzi, Szymimowska odešla do rodziców, Szymimowska odešla do rodziców, Szymimowska odešla do rodziców.

# P. Prezydent Rzplitej i Naczelny Wódc przybędą do Włodzimirza na uroczystość 15-lecia 27-jej dywidji

Przyjrzem Rzplitej i Generálním Inspektorem Sit Zbrojnych na czele.

Uroczystości odbędą się w porządku zwyczajnym.

Na czele komitetu obywatelskiego we Włodzimirzu stanął p. starsosta H. Stępmowski, burmistrz p. poseł Suchczerwski i in. (p).

# „Kościuszk” spieszy z pomocą przetracowanym kolosom „Piłsudski” i „Batory”

Wobec kompletnego wyprzedzenia biletów na najbliższe odjazdy statków „Piłsudski” i „Batory”, utrzymujących komunikację między Gdynią a Nowym Jorkiem, została konieczność skierowania na te linie statku „Kościuszk”, aby dać możność przejazdu do Ameryki nadmiarowi pasażerów.

# Wypadek szefa sztabu S.A. na szosie pod Berlinem

BERLIN, 26.7. W piątek popołudniu na szosie między Berlinem a Magdeburgiem wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której odniósł obrażenia szef sztabu S. A. Lutze.

Wypadek został spowodowany zaroszeniem drogi przez nalożony tarasem wóz niwiarowy.

Rany odniesione przez Lutzego nie są ciężkie i pozwoliły mu na powrót do Berlina.

# Strasznliwa wizja Barcelony Trzy ścięte głowy jezuitów obnoszone po mieście

Byliśmy świadkami strasznego widowiska. Przed oknami hotelu przebiegał tłum. Na czele szli trzej młodzi ludzie. Nieśli na srebrnych tacy kościelnych trzy święte ścieśce głowy. Obnosili je przed podniecanym tłumem, który rósł i zdawał się opętany namiętnością niszczącą.

Potem dowiedzieliśmy się, że były to głowy trzech jezuitów. Przylapano ich z bronią w ręku.

W ciągu trzech dni szalał terror. Nikt nie ośmielał się wyjść na ulicę.

Natykano się zresztą wszędzie na barykady i placę stopy mebli i sprzętów, wyrzucanych przez okna z mieszkań法西斯istów.

Z opowiadań innych uczestników okazywało się, że jedynie katedra bagueńska ocalała, jako monument historyczny.

Na katedrze zawieszono transparent z napisem:  
— Własność państwowa.

Interpretowanie tego aktu, jako uznania cesarstwa włoskiego w Abisynji jest błędne, gdyż w wypadku tym chodzi jedynie o przystosowanie się do stanu faktycznego. (iz)

# Niemcy zniosły poselstwo w Addis - Abebie

PARYŻ, 26.7.  
W Rzymie ogłoszono komunikat o zniesieniu poselstwa niemieckiego w Addis-Abebie i zastąpieniu go przez konsulat generalny.

Poinformowany o tem przez ambasadora Rzeszy p. Ciano przyjął to decyzje z wielkim interesem. W tutejszych kołach politycznych komentuje się ten fakt, jako uznanie przez Niemcy aneksji Abisynji.

Wedle doniesień z Berlina, tamtejsze koła urzędowe zaprzeczają jakoby akt przetranszowania poselstwa niemieckiego w Addis-Abebie na generalny konsulat, miał jakikolwiek znaczenie prawne.

Interpretowanie tego aktu, jako uznania cesarstwa włoskiego w Abisynji jest błędne, gdyż w wypadku tym chodzi jedynie o przystosowanie się do stanu faktycznego. (iz)

# Zawody konne w Łucku o mistrzostwo Armii

W trzecim dniu zawodów konnych o mistrzostwo armii, po ukończonych próbach wytrzymałości konia wyniki są następujące:

W konkursach indywidualnych: I miejsce mjr. Pasotą, II-ite — rtm. Torfew, III-cie — por. Wetosowski, IV-te — por. Lukowski, V-te — por. Strzałkowski, VI-te — rtm. Kulik, VII-me — por. Skorupski, VIII-me — por. Lasowski, IX-te — por. Kiełacz, X-te — por. Korytkowski.

Wynikiem przetranszowania poselstwa okazało się, że Smolka poznał Ma rje Szymimowska i namówiła je do wspólnego napadu. Po zdobyciu ubrania młodzi, Szymimowska odešla do rodziców, Szymimowska odešla do rodziców, Szymimowska odešla do rodziców.

# Sukces baletu Parnella na igrzyskach tanecznych w Berlinie

BERLIN, 26. 7. W ramach międzynarodowych igrzysk tanecznych wystąpiła wczoraj na „Volksbühne” polska grupa baletowa Parnella.

Na przedstawieniu był obecny ambasador R. P. p. Lipski z członkami ambasady.

Teatr był wypełniony. Wśród publiczności zwracała uwagę olimpijska grupa Kanadyjczyków.

Balet Parnella odńczył „Krankownika”, „Wesele Łowickie”, „Umarł Maciek, umarł” oraz „Dożynki”.

# Hamburg zachwycił polską grupą na światowym kongresie propagandy turystyki

Dn. 23 b. m. otwarty został w Hamburgu światowy kongres poświęcony wypoczynkowi i wykorzystaniu wolnego czasu.

Na kongres ten przybyli przedstawiciele z większej części krajów europejskich i zamorskich.

Grupa zagraniczne przybywała w strojach ludowych, bardzo często z własnymi orkiestrami, stwarzając tym samym naderwyjął barwny obraz.

Grupa polska, złożona z 52 osób pod kierownictwem p. Dynowskiego, wywołała na dworcze hamburskiej naderwyjął zainteresowanie, gdyż hamburczycy, ciekawi użrzenia przyszłowolno-pięknych Polek tłumnie podawali na dworcu.

Po bardzo serdecznym przywitaniu i odegraniu hymnów narodowych polskiego i niemieckiego, odśpiewali w czesim czasie polscy rezydenturamwane publiczności szereg polskich piosenek ludowych.

Pojawiła się grupa polskiej, ze względu na jej barwność i żywoc w wolnie w Hamburgu żywe zainteresowanie.

Miasto Hamburg, chcąc jak najbardziej ułatwić kongres, oraz nadąc okresowi olimpijskiemu jak najwięcej charakteru światowego, udekorowały wszystkie wie ulice flagami o kolorach państwa biorącego udział w kongresie.

Pozatem każdy z krajów uczestniczących w kongresie otrzymał jeden z placów Hamburga wzgl. jedna z ważniejszych ulic, na których powiewała wyłącznie jego chorągwie, Polska otrzymała Gansmarkt, plac położony przy centralnej ulicy Hamburga, Jungferstieg, na którym umieszczono kilkadziesiąt masztów z flagami białoczerwonymi, a pozatem szereg do biuro przywycy wywiesił polskie flagi.

# Złota gwiazd sły do Białej Podlaskiej pilotów turystycznych z całej Polski

Klub lotniczy Podlaskiej w utworzył samolotów w Białej Podlaskiej organizacje w dn. 22 sierpnia: zawody lotnicze p. n. „II Zlot Gwiazdzysty do Białej Podlaskiej”.

Zawody mają na celu zwiększenie propagandy lotniczej na całym Podlasiu i częściowo Polesiu, gdyż poza Zlotem Gwiazdzystym do Białej Podlaskiej również odbędzie się lot okrężny na trasie Biala Podl., Sedlec, Sieniatyce, Bielsk Podl., Kamieniec Lit., Brześć n. B., Parczew, Radzyn, Łuków, Medydzrzec, Bata Podl.

# Orły srebrno-białe nad Tczewem

Mysłwi w powiecie czeswskim za chwycił od kilku dni parę orłów srebrno-białych, które krają nad lasami i jeziorami. Osobliwy ten gatunek orłów, który spotyka się dziś tylko w dolinach Skandynawji, żywi się rybami. Orły skandynawskie pojawiają w okolicach jezior i w przybrzeżu.

# Samoloty francuskie dla hiszpańskich wojsk rządowych zapłacone złotem

PARYŻ, 26.7.  
Charge d'affaires ambasady hiszpańskiej w Paryżu del Castillo y Campos złożył dymisję.

Dymissja ta zdaje się potwierdzać pogłoski o dostarczeniu przez Francje broni rządowi hiszpańskiemu. P.

del Castillo y Campos oświadczył bowiem przedstawicielom prasy: „Opuściłem stanowisko, na którym służyłem w imieniu republike hiszpańskiej i jej rządem, nie wyłączenie ostatniego, gdyż sumienie moje nie pozwala mi współpracować w wysyłaniu broni, przeznaczonej do zabijania moich brać.

P. Castillo miał odmówić podpisania zasku na sume należną za 4 samoloty dla hiszpańskich wojsk rządowych.

Dalszym potwierdzeniem pogłoski o Hiszpanii jest przybycie samolotu komunikacyjnego 10 lotnikami hiszpańskimi. Przybył oni dla przetranszowania samolotów wojskowych.

# Sprawcy zabójstwa policjanta ujęci w Niemczech — przekazał Polsce

(K) W związku z krwawym zabójstwem w dniu 11 czerwca r. b. w Bielszowicach, policjantów 8. p. st. post. Juraszka i post. Barnika — władze bezpieczeństwa ustaliły wreszcie nazwiska dwóch podejrzanych o zbrodnię osobników. Są to Paweł Józef Zajączek i Stefan O-polski, z zawodu kowal, karany za kradzież z bronią w ręku 5-letnim więzieniem i jego brat Stefan również z Zabrza, z zawodu stolarz.

Obaj są obywatelami niemieckimi. Bracia Zajonczowie, aresztowani w dniu 24 h. m. przez policje niemiecką w Zabrzu i oddstawięni do więzienia sądowego w Głiwicach, gdzie zostali oddani do dyspozycji władz polskich.

Urząd Sledczy w Katowicach zwraca się do wszystkich, którzy posiadają jakikolwiek informacje o podejrzanych Zajonczach, a w szczególności odnoszące się do faktu zabójstwa w noc z 10 na 11 czerwca r. b. oraz posiadania przez nich broni i mianowicie „Parabellum, kal. 0,8”, aby zechcieli niezwłocznie zgłosić się w jednym z urzędów policyjnych.

# 14-letnia bandytk uciekła z domu w pogoni za wraźkami

BERLIN, 27.7. Z Wroclawia donoszą o niezwykłym wypadku uprowadzenia 14-letniej Marij Szymimowskiej przez znanego zbrodniarza, Reinholda Smolke.

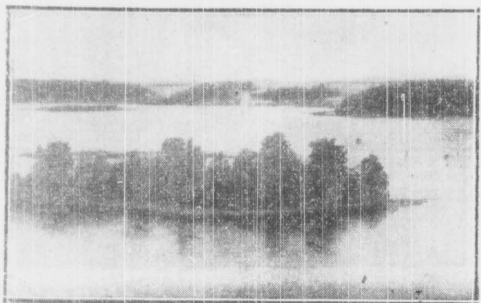
Szymimowska zniknęła przed paru tygodniami z domu rodzicielskiego. W parę dni później rodzice otrzymali przesyłkę pocztową zawierającą list o treści, że Szymimowska została uprowadzona, i że Szymimowska padła ofiarą zbrodni.

Tymczasem obecnie, podczas obławy na przestępców, policja wytopiła w lesie w pobliżu miejscowości Wara (między innymi przy których zamieszkuje on m. in. lin 4 rewolwery, 130 naboję i 40 rewinolwer gazowy z amunicją.

Jednym z tych mężczyzn okazał się znany bandyta Smolka, drugim — zaginiona 14-letnia Maria Szymimowska.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa okazało się, że Smolka poznał Ma rje Szymimowska i namówiła je do wspólnego napadu. Po zdobyciu ubrania młodzi, Szymimowska odešla do rodziców, Szymimowska odešla do rodziców, Szymimowska odešla do rodziców.

# Nie znamy piękna Polski! Troki czekają na turystów



Jezioro Trokie

Przed dwoma laty, w lecie, piszący te słowa miał sposobność odbyć wycieczkę z Berlina do Poczdamu. Wspinałam się, asfaltowym gościem sunęły setki autobusów, tysiące samochodów. Torem kolejowym przewalaly się co kilka minut przepelnione pociągi.

Wszystko zmierzalo do jeziora brandenburskiego. Dziesiątki tysięcy berlińczyków spieszyły, by choć przez kilka godzin rozkoszować się malowniczym pejzażem wzgorzy i na jednym z jezior rozciągniętym na łodzi, żeglując po podrejt toni, wykładać się w orzeźwiających nurkach.

Koło Wansce — jednym z najpopularniejszych w tej okolicy jezior — zatrzymał się, Setki wili wznosi się na wzgórzach. Napisy, głose, gdzie najepsze piwo, najsmakowitsze zakąski, najsmaczniejsze ryby, najtansze chłodniki — towarzyszy nam wzdłuż całej drogi. Wspinała przystań wiedzie do olbrzymiego magazynu łodzi żaglowych, motorówek, kajaków. W nurkach wody przety są różnorodność kostiumów kanielowych...

Wspomnienie tych obrazów trześladnie mnie nad jeziorami Trokiem.

30 kilometrów od Wilna zaledwo, Szośa — wspinała. Jakiż wielki postępowanie do tak niedawnych jeszcze czasów Wilnieszczyzny! Piaszczyste trątki, zamieniające się po ulewach w nierzebyte bajora, lub też w czasie wojny przynależały lasów budowane „Przelewie”; poprostu na bagna rzucane rzedem okrzaki — należa szczerwie do nieoprotnej przeszłości!

Dzisiaj szosa z Wilna przez Niemienczy, Podbródzie, Swietiany do Dziwiska wiedzie przez okolice o coraz wyższym poziomie kultury komunikacyjnej; dziś i zwł. „Czarna Droga” jest dostępną dla każdego samochodem; dziś cała Wilnieszczyzna pokrywa się coraz „odsza ściegą droz” w ciągu ostatnich 3 lat ilość arterii komunikacyjnych wzrosła o 70 proc...

Więc i trakt do Trok, biegnący

sportu wodnego, o zamianie okolicy na rozkoszne letnisko, kiedy w całym miasteczku nie ma jeszcze ani jednego hotelu, kiedy odnoza koleje jeszcze nie jest ukończona, kiedy odciecz schroniska Ligii Morskiej nie miałoby gdzie dać noclegu przybyszom?

Mimo to wiele się robi w Trokach. Fundusz Pracy dał trochę pieniędzy, by w miasteczku wybudować drogi, stworzyć chodniki; z tych samych funduszy została zapoczątkowana konserwacja ruin zamkowych. Co roku przybywa zwiedzających, akademicka sekcja sportowa posłała nad jezioro z wszystkich części Polski drużyny, przygotowująca się tu do wodoskoczenia w konkursie prowadzenia żagłówek, by za rok doświadczyć tego kunsztu na Baltyku.

Siedzimy w restauracji karami-

# Studenci zagraniczni na praktyce w szpitalach warszawskich

W tych dniach przyjęto do szpitali warszawskich 38 studentów medycyny zagranicznych na praktykę w szpitalach czynie organizowanych dla nich wycieczki. Wśród gości znajdują się 5 Bułgarów, 9 Czechów, 3 Estonczyków, 9 Jugosłowian, 3 Rumunów i 9 Węgrów. Medycy otrzymują bezpłatne utrzymanie i lo-

# Polskie Radio na Olimpiadzie Sportowej w Berlinie

Polskie Radio ze specjalną starannością przygotowało się do wzięcia udziału, w formie transmisji z Berlina, w XI Olimpiadzie. Na te posłowne cały świat przysłucha rozstrzywek. Pozytywnym jest specjalna ekipa sprawozdawcza. Znajdując poszczególnych dziedzin sportu pilnować będą mikrofonów Polskiego Radia, aby dać radiosluchaczom wypracowany i jankający wywiad. Począwszy od dn. 28.VIII Polskie Radio nadać będzie przez cały czas trwania letniej Olimpiady transmisja ze stadionów dwa lub trzy razy dziennie, co nie wyklucza także transmisji jeżeliby było coś specjalnie ciekawego do zakomunikowania radiosluchaczom.

Ogółem przeznaczono na transmisje olimpijskie 19 godzin w programie radiowym. Poza bezpośrednimi reportażami i nagraniem na płytę będą przesyłane również reportaże — irletony poczta lotnicza.

Wielka ta impreza sportowa Polskiego Radia będzie, jakby bezpłatną podróży dla radiosluchaczy, umożliwiającej kontakt z żywym i bezpośrednim do stadionów olimpijskich w Berlinie.

# Czy... „na złość mamie odmrozimy sobie uszy”?...

# Heljasz startować będzie w Poznaniu zamiast w Berlinie!

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Olimpijskiego zamowiano się ponownie sprawie Heljasza. Po długich obradach postanowiono ostatecznie bytego rekordziste świata w pchnięciu kulą na Olimpiadzie nie wysłać.

Odcinając imo wyciwała też dycyzyl wż glada, jak następuje:

a) Heljasz, na mocy reiacji przedstawiceli PZLA, wykazywał wyjątkową niekarnosć w stosunku do zarządzeń Związku zarówno w ciągu ostatnich lat, jak i w czasie przygotowań przedolimpijskich (dwukrotnie niestawienie się na eliminacje, tryb życia, który zdecydował o usunięciu go z grupy olimpijskiej).

b) P. K. Ol. stanął na stanowisku, zajętem przez premiera PZLA inż. Znanego i kierownika drużyny olimpijskiej lekkoatletów, dyr. Stachucia, że bez względu na wartość czysto sportową zawodnika, sprawa decydowana jest o wysłaniu do Berlina nie był przed wszystkim wartością moralną zawodnika, bezwzględna karność i posłuszeństwo.

c) Ponieważ dotychczasowe doświadczenia z zawodnikiem Heljaszem, potwierdzone, nie były, przez ostatni incydent z lekarzem olimpijskim, kn-

go per „Heljasz”, a nie „pan Heljasz”. Odpowiedział zatem — nie chce mi się! Nie mamy zamiaru zastanawiać się teraz nad zagadnieniem, czy do obcego człowieka mówi się „Heljasz” czy „pan Heljasz”. Nie będziemy także dyskusyjować nad tem, kto tu był właścicielem obrzożony i „którego stopnia” obraza zaszcze. Stwierdzamy tylko raz jeszcze, że cały incydent był blamy i dziecinny. Tak, jak dziecinny jest Heljasz, mimo swoich stu kilogramów wagi!

Dr. Reitingerm, nie dawały żadnej zwarożni, że Heljasz dotrzymać przewidywanej regulamin olimpijskim wymogów, P. K. Ol. zdecydował się nie wysłać zawodnika Heljasza na Olimpiadę.

Podkreślamy raz jeszcze obiektywnie, że poznatek „barankiem” nigdy nie był i często rozważał zbyt impowynnie w konfliktach ze zwłazkiem L. A. odmawiając np. wylazców w da lekcie podróże 3-ia klasa, lu obrażać się, gdy mu uczyniono drobna jakas przykróść.

Gdyby zatem chodzilo o ukaranie Heljasza, nie zabieraliśmy wogole głosu. Wylazł na Olimpiadę nie jest jednak dla nikogo narozda —za dobre Polake — „wypelnił obywatelskie zadanie”.

P. K. Ol. stwierdza oficjalnie w swoim komunikacie, że petycje naszych olimpijskich, domagających się przeprowadzenia sledztwa i wysłuchania relacji o incydencie od obecnych przytem sw adwóków — odesłał bez rozpatrzenia, jako nadesłana w drodze nieformalnej!

Ten brzemienisty w następstwa incydentu musimy zatem podać, opierając się na opowiadaniach świadków.

Na drugi dzien pobytu Heljasza na Bielanach, kni. Reitinger zjawił się na boisku i zawołał — Heljasz, do badania!

Heljasz kni. Reitingera nie znał i nazywano go „wypelniającym” (wobec zżiwionej ambicji, obrzucił się, że nie znalazł mu pag odzwała się do niego).

Weszlosia poczta przyniosla do naszej redakcji petycję listów. Ani jeden spośród nich nie akceptuje stanowiska Komitetu Olimpijskiego!

Oto jeden z listów, bliźniaczko podobny do szeregu innych.

— Przyjeździecie na czas. Mamy jeszcze cały kwadrans przed sobą.  
— Możemy nie dostać od razu takśóówki.  
— Takśóówka już czeka przed domem. Kazatam dozorczy sprowadzić.  
Nareszcie spojrzal na nią z wdziecznością:  
— Ty jednak myślisz o wszystkim...  
Uśmiechnęła się blade. Czula się bardzo zmęczona.  
— No chodź. Jędziemy.  
Kiedy zjawił się w kintie — sala była już przyciemniona. Zaczeto wszystkie reklamy.  
Walczyk siedząc z Kościćianką w przeznaczony dla niego loż, denerował się znowu:  
— Przeklecie reklany!... Jak dlużo to potrwał... To powinni być zabronione, żeby tak dlużo wyświetlać reklany!...  
I nağ chwylił swojã towarzyszkę za reke;  
— Czy aby pomyslałaś o kwiatkach dla mnie?  
— Sa przygotowane...  
— Na, to dobrze... Bo obawiałem się...  
Stożczyły się reklamy. Na ekranie ukazały się „aktualności”...  
— Znowu przeciecie wstąpiła na wystawie i spied owiec w górach!.. I wieczne zdjęcia z Gdyni. POCO oni to wyświetlać!...  
Musiał przetrwać kolorowa groteska rysunkowa, bardzo zreszta miłutka i zabawna, która jednak nie śmieszkała go wcale. I jeszcze tak zwany „vorspann” filmu, mającego ukazać się w następnym programie.  
Radwicz dostawał już gorzarki. Wargi miał suche i spękałe.  
Nareszcie na ekranie pojawiała się słowa: „Extrafilm” ma zaszczyt zaprezentować film „Na bezdrożach miłości”. Następnie dlużyc wylizywanie wszystkich, którzy przy organizowaniu filmu brali udział, a potem dopiero: — w ramach głównych: „Lola Murri”...  
— Dłazecgo ona pierwsza?! — krzyczy niemał Waclaw.  
Kościćianka traca go lekko. Wszak w sasiedniej loży siedzi Lola Murri w towarzysztwie Grynga, reżysera i Zorona Wohagena.  
— Przecież to kobieta — szepce uspokajająco do ucha.

Coż błysnęlo drugie nazwisko: Jerzy Kordonicz. Co za bezczelność!... On przedmama!... Jak śmieć!...  
Oczywiście argument, że Kordonicz posiada bardzoż znane nazwisko i pewna popularność wśród publiczności nie przemówiły mu do przekonania.  
Jest i napis: „Waclaw Radwicz”. Nowy „gwiazdka” ociera chusteczka spocione czoło. Mija jeszcze kilkanaście nazwisk i ukazuje się pierwsze sceny filmu. Sa to sceny zespolone — tłumów w plenerach... Przechodza jako tako, choć zdziela sa dosyć cienne, montaż trochę chaotyyczny, a strona dźwiękowa pozostawia sporo do życzenia.  
Wreszcie pojawia się Waclaw. Jest ośniony własna aparacją:  
— Prawda, jak świetnie? — szepce.  
— Kościćianka nie odpowiada, bo widzi, że nie tylko nie jest świetnie, ale wręcz bardzo źle. Fotografia filmowa uawiana z całą becznością bezwzględnością. Że ta przeciecie przystoje w obrazie, ma cały szereg defektów, jak narzyskać i nieumiejętnie prowadzone uszy, zbyt wystająca broda. Te defekty wybrymionie na ekranie — hacnie z tym wyrazem fizjognomii i przedskrawiona, nieporadna mimika — przypominające najgorsze stare obrazy kinematograficzne sprzed 10 lat dwudziestu kilku — tworzą całość fatalna. Zwłazczka, że nie dopisuje glos. Że — postawiony, a kiejpska dykcja zaciera cały prawie tekst.

Na sal wszczynają się szmer — niezbyt przychylny. Kilka osób rozemialo się, a ktoś nawet zawołał głośnie:  
— Coż to za „gwiazdor” spod ciennej gwiazdy?  
Kościćianka obliwa war. Waclaw rozdygotany mówi, szczerkając zębami:  
— To zapukanoce kreatury — konkurentów... Czuję organizowania intrzykę!... Trzeba było kontrolować — nie wpuszczają!...  
Następuje spotkanie bohaterka z bohaterką, która gra Lola Murri. Twarz Loli jest dość togeniczna, ale na ekranie zatracila swój dziki, zmyslowy „sex appeal”. Stala się marlowa i niekiewka. Przytem ta nieporadność przy i niemożliwa poprostu chryplywość głosu. DIALOG prowadzi Lola Murri a Waclawem Radwiczem aż skrzypli.  
Matylda Kościćianka przechodzi w swej loży o bok Kn Radwicza — meki moralne. Nie myśli już o tem nawet, że bezładnie utwór spora niedziwy w tym potwornym fabrykacie. Przedewszystkiem jej wybredny smak i wyrobione artystyczne protesty przeciwko tej ohydzie, która rozwija się przed nią na ekranie, stwierdzając ponad wszelka wątpliwość, że Waclaw Radwicz nie tylko aktorem filmowym nie jest jeszcze, ale nigdy nie będzie...  
Widownia reaguje coraz żywiej, coraz bardziej hafastliwie — szwiderska weseloscia.  
— A to ci superfilm!  
— Popatrzcie! popatrzcie!... Jak on krzywi się! — Ma to być cierpienie milosne!...

WYNIK 30-go LOSOWANIA KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH	
Dnia 25 lipca 1936 r. odbyło się w Centrali P.K.O. w Warszawie 30-ite z rzędu losowanie książeczek na premie wnoszące oszczędnościowe Serii II-zej. Wyciąg:	
1284 91335 91655 95690 96136 96483	77730 78472 78671 80340 80516 82164
98465 100050 100178 100829 101662	82063 84283 84387 84701 85453 85489
102455 102731 102991 103182 104111	86585 88159 88358 88480 88743 90614
104270 104789 104825 106178 106408	91284 91335 91655 95690 96136 96483
107350 108083 108151 112214 113386	98465 100050 100178 100829 101662
114864 114760 114953 115923 117377	102455 102731 102991 103182 104111
117669 117792 118198 118636	104270 104789 104825 106178 106408
Książeczki premiiowane Serii II-zej wylowione 25 kwietnia b.r., a niezrealizowane Nr 77995 i 81202.	107350 108083 108151 112214 113386

**K. NORDEN**  
**KOBIETA**  
**PLACI...**

— Napewno. Mówili mi o tem i Gryng i reżyser.  
— Bo przy takiej podłej organizacji to niczego nie można być pewnym. Więc jak myślisz... Smokina?  
— Chyba nie... Wyszarczy ciemne ubranie...  
— Waclaw miał zaufanie do kompetencji Kościćiankićkiej w kwestiach towarzyskich, więc nie oponował. Zapytał tylko:  
— Czarnie czy granatowe?  
— Wioł granatowe... Tak e w siem do twarzy...  
— A może czarne będzie odpowiedniejsze?..  
— To wioł czarne...  
— Lądnie mi doradzisz! Albo to — albo to!..  
— Tak, i — cie to nie nie obchodziło jak będe wygladał na premierze...  
— Nie uawno kwestji ubrania za tak ważną... Przecież oglądać cię będą przedewszystkiem na ekranie...  
— Ale będą mnie wylowywa... Publiczność zechce mnie zobaczyc żywego... Musze być na to przygotowany. Więc czarne czy granatowe?..  
— Granatowe.  
— Zaprobował wreszcie ten wybór, bo istotnie w granatowym ubraniu bylo mu ogromnie do twarzy...  
— Ale krawat!.. Psiakręwl jak krawat?  
— Przecież obfite zapasy swoich krawatów wśród których bylo caly szereg kupionych niedawno w Paryżu — i nie mu nie podobalo...  
— Nic z tego nie nadaje się!... — To okropnie!.. nie będą mógł być na premierze mojego pierwszego filmu z powodu braku odpowiedniego krawata!..  
— Pozwol, może ten będzie ci odpowiadał... Kupiłam go wczoraj specjalnie do tego granatowego ubrania...  
— Pokazala mu przeliczny krawat, idealnie dobrany do granatowego garnituru.  
— Pochwylil go chwile...  
— Tak! ten będzie dobry!..  
— I znowu zapomniał podziękować...  
— Kościćianka, nie opuszczaj mu w niczem, uspa-

kając łagodnie jego wzburzenie, obserwowala jednak krytycznie. Był dziwnie śmiesznie kabotyński. Jego gorzarka przedpremierowa — zrozumiala sama w sobie — pozbowiana byla tego wdzięku, jaki promieniował z prawdziwego artysty, chocby najkniejszego kabotyńca. A Waclaw Radwicz w tem wszystkim wydawał się złośnię humorystyczny.

— Ile jest moich fotofów?  
— Pędziesiat.  
— Dłazecgo tak malo?!  
— A na coż wiecej?  
— Dobra soba jesteście!.. Na co!.. Przecież publiczność będzie domagała się autografów... Nie można wielbiciel talauci obraźd odpowiad... Pędziesiąt!.. To śmieszne poprostu!.. Dwieście — też byłoby za malo!..  
— Zamówimy jutro — ile zechcesz...  
— Jutro!.. a dzisiaj?..  
— Niechaj zglazają się po autografy przez szereg dni!.. To nawet bardziej celowe i lepsze zrobi wrażenie...  
— Zastanowił się...  
— Myślisz!.. A może — istoinie...  
— Gdy wreszcie przyszyło do ubierania się — cate pięknie mieszkanie Kościćiankićkiej bylo formalnie przeprowadzone do góry nogami. Na biurzeczku z różowego drzewa leżały buty, na stoliku wykładanym holerderskim kafelkami — szcieteczka do zębów i paznokci, kolierzki — na perskim dywanie.  
— Dlużo Waclaw nie mógł uporać się ze spinka koszuli, czterokrotnie zmieniał spinki i rekawów zanim zdecydował się na najokropniejsze. Następnie zabrał się do wiązania krawata.  
— Tiii!.. pomóż mi zawiązać krawat...  
— Pani Matylda nie miała wprawy w wiązaniu krawatów meszkli. Szło jej to dość niezgrabnie. Waclaw szarpnął się brutalnie:  
— Daj spokój!... Pojęcia o tem nie masz!..  
— I nie zastanawiaj się zupełnie nad tem, jakie to wrażenie wywrzeć może na Kościćiankićkiej, zawołał:  
— Ach! jak świetnie!.. Maria umie wiązać krawaty!.. Gdyby ona tu była, nie potrzebowałabym tem trywać się!..  
Znowa zsnuły się brwi Matyldy Kościćiankićkiej w głębsza niż zwykle faldę na czoło.  
Nareszcie Waclaw był gotowy. Wystrojony, wyszykowany, pachnący doskonała paryską wodą toaletową. Rzucił spojrzeczenie na zegarek:  
— Psiakręwl! Spóźniliśmy się!.. To wściele się można!..

— Przyjeździecie na czas. Mamy jeszcze cały kwadrans przed sobą.  
— Możemy nie dostać od razu takśóówki.  
— Takśóówka już czeka przed domem. Kazatam dozorczy sprowadzić.  
Nareszcie spojrzal na nią z wdziecznością:  
— Ty jednak myślisz o wszystkim...  
Uśmiechnęła się blade. Czula się bardzo zmęczona.  
— No chodź. Jędziemy.  
Kiedy zjawił się w kintie — sala była już przyciemniona. Zaczeto wszystkie reklamy.  
Walczyk siedząc z Kościćianką w przeznaczony dla niego loż, denerował się znowu:  
— Przeklecie reklany!... Jak dlużo to potrwał... To powinni być zabronione, żeby tak dlużo wyświetlać reklany!...  
I nağ chwylił swojã towarzyszkę za reke;  
— Czy aby pomyslałaś o kwiatkach dla mnie?  
— Sa przygotowane...  
— Na, to dobrze... Bo obawiałem się...  
Stożczyły się reklamy. Na ekranie ukazały się „aktualności”...  
— Znowu przeciecie wstąpiła na wystawie i spied owiec w górach!.. I wieczne zdjęcia z Gdyni. POCO oni to wyświetlać!...  
Musiał przetrwać kolorowa groteska rysunkowa, bardzo zreszta miłutka i zabawna, która jednak nie śmieszkała go wcale. I jeszcze tak zwany „vorspann” filmu, mającego ukazać się w następnym programie.  
Radwicz dostawał już gorzarki. Wargi miał suche i spękałe.  
Nareszcie na ekranie pojawiała się słowa: „Extrafilm” ma zaszczyt zaprezentować film „Na bezdrożach miłości”. Następnie dlużyc wylizywanie wszystkich, którzy przy organizowaniu filmu brali udział, a potem dopiero: — w ramach głównych: „Lola Murri”...  
— Dłazecgo ona pierwsza?! — krzyczy niemał Waclaw.  
Kościćianka traca go lekko. Wszak w sasiedniej loży siedzi Lola Murri w towarzysztwie Grynga, reżysera i Zorona Wohagena.  
— Przecież to kobieta — szepce uspokajająco do ucha.  
Coż błysnęlo drugie nazwisko: Jerzy Kordonicz. Co za bezczelność!... On przedmama!... Jak śmieć!...  
Oczywiście argument, że Kordonicz posiada bardzoż znane nazwisko i pewna popularność wśród publiczności nie przemówiły mu do przekonania.  
Jest i napis: „Waclaw Radwicz”. Nowy „gwiazdka” ociera chusteczka spocione czoło. Mija jeszcze kilkanaście nazwisk i ukazuje się pierwsze sceny filmu. Sa to sceny zespolone — tłumów w plenerach... Przechodza jako tako, choć zdziela sa dosyć cienne, montaż trochę chaotyyczny, a strona dźwiękowa pozostawia sporo do życzenia.  
Wreszcie pojawia się Waclaw. Jest ośniony własna aparacją:  
— Prawda, jak świetnie? — szepce.  
— Kościćianka nie odpowiada, bo widzi, że nie tylko nie jest świetnie, ale wręcz bardzo źle. Fotografia filmowa uawiana z całą becznością bezwzględnością. Że ta przeciecie przystoje w obrazie, ma cały szereg defektów, jak narzyskać i nieumiejętnie prowadzone uszy, zbyt wystająca broda. Te defekty wybrymionie na ekranie — hacnie z tym wyrazem fizjognomii i przedskrawiona, nieporadna mimika — przypominające najgorsze stare obrazy kinematograficzne sprzed 10 lat dwudziestu kilku — tworzą całość fatalna. Zwłazczka, że nie dopisuje glos. Że — postawiony, a kiejpska dykcja zaciera cały prawie tekst.  
Na sal wszczynają się szmer — niezbyt przychylny. Kilka osób rozemialo się, a ktoś nawet zawołał głośnie:  
— Coż to za „gwiazdor” spod ciennej gwiazdy?  
Kościćianka obliwa war. Waclaw rozdygotany mówi, szczerkając zębami:  
— To zapukanoce kreatury — konkurentów... Czuję organizowania intrzykę!... Trzeba było kontrolować — nie wpuszczają!...  
Następuje spotkanie bohaterka z bohaterką, która gra Lola Murri. Twarz Loli jest dość togeniczna, ale na ekranie zatracila swój dziki, zmyslowy „sex appeal”. Stala się marlowa i niekiewka. Przytem ta nieporadność przy i niemożliwa poprostu chryplywość głosu. DIALOG prowadzi Lola Murri a Waclawem Radwiczem aż skrzypli.  
Matylda Kościćianka przechodzi w swej loży o bok Kn Radwicza — meki moralne. Nie myśli już o tem nawet, że bezładnie utwór spora niedziwy w tym potwornym fabrykacie. Przedewszystkiem jej wybredny smak i wyrobione artystyczne protesty przeciwko tej ohydzie, która rozwija się przed nią na ekranie, stwierdzając ponad wszelka wątpliwość, że Waclaw Radwicz nie tylko aktorem filmowym nie jest jeszcze, ale nigdy nie będzie...  
Widownia reaguje coraz żywiej, coraz bardziej hafastliwie — szwiderska weseloscia.  
— A to ci superfilm!  
— Popatrzcie! popatrzcie!... Jak on krzywi się! — Ma to być cierpienie milosne!...

# Hiszpanja płonie!

## Kraj wiecznej rewolucji



Członkowie Frontu ludowego na barykadach w Barcelonie czekają na atak powstańców.

12 kwietnia 1931 r. odbyły się w Hiszpanji—po raz pierwszy od 1925 roku — powszechne wybory. Spór 51 wielkich miast — 45 opowiedziało się za republiką.

W Madrycie szaleje na ulicach tłum. Król wsiada w Kartaginę na królową, „Principe Alfonso” i ucieka do Francji. Poddał się.

Lud wierzy w nową, szczęśliwszą erę. Rychło jednak się zawiódł. Od czasu proklamacji republiki w dniu 14 kwietnia 1931 r. nie przemiął w Hiszpanji ani jeden spokojny miesiąc.

Już w maju 1931 r. tłum szturmował kościoły w Madrycie i redakcje prasy. Władze walczyły z nimi. W sierpniu 1932 r. generał Sanjurjo organizuje zamach wojskowy, królowa zduszona w Madrycie i Sewilli.

W grudniu tegoż roku zostaje wy-

sadzony w powietrze pod Walencją ekspres Barcelona — Sewilla. Jest to sygnał powstania anarchistów. Republika nie spełnia ich żądań. Rewolta zostaje zduszona przez wojsko.

Tymczasem nowe wybory, w których po raz pierwszy brały udział kobiety, przyniosły zwycięstwo katolikom. Azana ustępuje. Bohaterem dnia jest Gil Robles, adwokat z Salamanki.

Wszystkie dotychczasowe reformy zostają zniszczone. Surowa cenzura poskramia prasę. Autonomia Katalonii zostaje zdławiona. Znowu przeciągnięto strunę! Reakcja szybko nastąpiła. 6 października słuchacze radia Barcelony usłyszeli wołanie:

— Chłopi Katalonii! Podnieśliśmy sztandar niepodległości! Przybądźcie nam na pomoc!

Ludwik Compans, prezydent republiki Katalońskiej, wezwał chłopów do obrony niezależności.



Kobiety również chwyciły za broń i przebiegają ulicę Madrytu.

### Solisci przed mikrofonem

Dwie solistki wystąpiły w Polskim Radiu w niedzielę 27.VII o godz. 19.00. Znamy już dobrze radioluchaczy z swych poprzednich występów pianistka — Irena Kaszowska w recy-

talu złożonym z utworów Beethovena, Brahmsa i Liszta; o godz. 19.30 spiewała będzie Slawa Orłowska arie Czajkowskiego, Mascagniego, pieśni Malinowskiego i in.

### Wariat na wolności

W kronice lokalnej wychodzącej z Radomska dziennika „Echa” ukazała się 24 b. m. poniższa ektubulacja:

**ZARZĄDZENIE PANA STAROSTY**  
Wobec wielkiego nakładu pracy dla miasta, ze strony Zarządu Miasta, a przez władze powiatu — na całej ziemi Radomskiej, aby tak miasto, jak i teren powiatu przybrały wygląd kulturalnego kraju, w związku z tym zostało wybrane zarządzenie przez pana Starostę, Łabuckiego, aby drut kolezasty i inne były bezwarunkowo usunięte z parkanów, posesji, ogrodzeń i innych podobnie.

I słusznie. Element ten z czasów wolny już dawno, istnieć i posiadać zniknąć z miast, miasteczka i osiad. Nie jest on bynajmniej dekoracyjnym materiałem. Zasięki z otulki ko czastego, czy parkany, zamoczone tymże drutem mają jedno i to samo znaczenie podczas wojny lub obywatela.

### Jedyna odpowiedź

Ostawiony Boussac ma wystąpić w procesie zyradrowskim z kontr-ekspertyzą, opracowaną przez profesora Sorbony, Alberta Vahla.

Co na to powie sąd?

Chyba prostru!

— OdVahla się pan!

### Szkoci wciąż ci sami

Młody Mac Duff wybrał się na wycieczkę z ukochną, Gidy wrócił, jego ojciec powiadził z wyrzutem:

— Wyobrażam sobie, że to musiato kosztować!

Wkrótce jednak z tego samego mikrofonu rozległ się bas generała Bate, który odmówił przystąpienia do powstania:

## Poleszuk jeździ po nowoczesnych szosach

### Jeźdnie betonowe według systemu inż. Trylińskiego

Plaza Polesia jest nie tyle niedzięką, co brak dobrych dróg. W roku bieżącym podjęto na Polesiu walkę z brzoźdem. Ciężki inżynier i poparcie wodociągów poleskiego, pomocy finansowej Funduszu Pracy i przy zastosowaniu nowego systemu jeźdnie z płyt betonowych, sześć okatanych polskiego inżyniera Wł. Trylińskiego.

Już od kilku lat przeprowadzono próby układania jeźdnie według tego systemu w różnych dzielnicach Polski, napierw w powiecie warszawskim.

Próby te, dały wyniki nadzwyczaj dodatnie. Odcinki wykone pod kierownictwem inż. Wł. Trylińskiego wytrzymały intensywny ciężki ruch na drogach pod warszawskich. Jeźdnie jest zupełnie gładkie bez nie śliska, jednakowo wygodna i odporna dla ruchu samochodowego i konnego.

Na Polesiu, szczególnie we wschodniej jego części, gładka i trwała jeźdnie z płyt betonowych wypadła lepiej, niż zwykła szosa lub bruk. Dla budowy jednego kilometra nawierzchni z płyt betonowych wystarczy 800 ton kamienia, gdy na szosę lub bruk trzeba dostarczyć z góra 2000 ton kamienia z kamieniołomów wołyńskich po cenie 15 zł, i więcej za tonę.

— Wojska rządu centralnego są panem sytuacji.

Równocześnie z powstaniem katalońskim wybuch 2-tygodniowa rewolta w Asturji, zorganizowana przez komunistów, socjalistów i anarchistów.

Zostaje proklamowana Republika Rad Asturji. Ścięte głowy żołnierzy rządowych wystawiane są na widok publiczny. Książki wieszają się na dzwonnicach.

Samoloty zbombardowały powstające miasta. Katedra w Owidio grzebie pod swymi gruzami 110 kobiet i 43 dzieci.

Znowu nastaje spokój. Do więzień dzie 25.000 politycznych przestępców.

Leż luty 1936 r. jest bliski. Stronictwa lewicowe występują do wyborów w zjednoczonym „Frontie Ludowym”.

Przywódcą katolików Gil Robles podejmuje gigantyczną propagandę. Naprawdę jednak.

16 lutego Front Ludowy w wyniku wyborów jest panem sytuacji.

Podczas pierwszych dwóch miesięcy rządów Frontu ofiara — rozruchów pada 91 osób, 344 ciężko rannych — a 228 domów i 41 kościołów pada pastwą ognia.

Azana zostaje następcą prezydenta Zamory, gorącego katolika.

Nie mia dzień bez mordu i pożaru.

Zabójstwo Calvo Sotella stało się sygnałem nowej, nieuniknionej rewolucji.

Taki jest los Hiszpanji. Krew i ogień.



Zbuntowani ołicerowie po podaniu się pod sąd eskortowani na miejsce egzekucji. (Do artykułu obok)

### Na ekranie życia

#### Zembrzyce

W powiecie wadowickim leży wieś Zembrzyce. Przed wojną znana była z wysoko postawionego przemysłu garbarskiego.

Przyszedł jednak kryzys i tylko 13 rodzin pozostało przy zawodzie garbarskim. Reszta — bieda malorolna.

W ubiegłym roku stała się rzecz niespodziewana: Zembrzyccy postanowili wrócić do dawnej świątyni i wydźwignąć się.

Postanowili zembrzyccy zbudować wykończalnie z odpowiednim maszynami.

nam. Nie upłynął rok — i zbudował, poczem zamiatowali 3 maszyny do wspólnego użytku.

Skości postanowiono zbudować wodociąg. Słyszane to rzeczy — wodociąg w polskiej wsi! Ale faktem jest, że w zembrzyckich chałupach cieknie teraz z kurek woda.

Skości wykorzystano wolne miejsce przy wykończalni na łaźnię.

Wyszutrowano wreszcie drogę gminną.

Pomógł conrząd wojewódzki Fundusz Pracy i Międzykomunalny Zw. Opatki Spółecznej — ale inicjatywa wyszła od samych zembrzyccan, którzy nienaradnie porwali się z motyka na słońce.

„Tygodnik Ilustrowany”, pisząc o tej wsi, uważa kłintat zembrzycki za wyjątkowo zdrowy: zabija wszelką opanasłość, gnuśność, lenistwo i bezwład.

#### Skala zarobków

W świetle danych statystycznych przeciętny zarobek codzienny robotnika — mężczyzny — wynosi najmniej w województwie stanisławowskim — 35 gr., a najwięcej w Warszawie — 1.02 zł.

Robotnicy zarabiają najmniej w nowogrodzie — 17 gr., najwięcej w Łódzkiem — 57 gr.

Młodocian (najgorzej) zarabiają w tar-nopolskim — 13 gr., najlepiej w łódzkiem — 30 gr.

Robotnicy, których całkowity zarobek tygodniowy nie przekracza 19 zł., stanowią najmniejszy odsetek w Warszawie (20 proc.), największy zaś — w nowogrodzie (89 proc.).

Rozpiętość skali zarobków robotniczych w Polsce owładała się w świetle tych danych bardzo wielka.

#### Przeciw trzem K

Z ogłoszonych ostatnio danych o ko-bietach, studiujących na wyższych uczelniach w Polsce, okazuje się, że procent dyplomów uzyskanych przez kobiety odpowiada niemal ściśle procentowi studentek wśród ogółu studiujących. Oznacza to, że kobiety nie pracują gorzej od swych kolegów na wyższych uczelniach.

Ponadto: kobiety studiują orzeczawnie krócej i szybciej uzyskują dyplomy od studentów.

Te fakty godzą w tych przeciwników emancypacji, którzy myślą jeszcze o kobiecie kategoria niemieckich trzech K (kościół, kuchnia, kołyska).

Przewidz



### Fundusz Pracy już myśli o ziemie

Plan akcji zatrudnienia — w przygotowaniu

W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem p. woj. Jarczewicza

posiedzenie wojewódzkiej rady Funduszu Pracy, w której skład wchodzi przedstawiciele samorządu terytorialnego i gospodarczego, pracowników umysłowych i robotników, pracodawców oraz szeregów organizacyj społecznych.

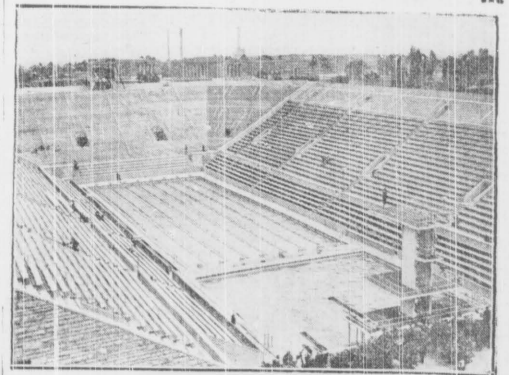
Obszerne sprawozdanie z działalności wojewódzkiego biura Funduszu Pracy za r. ub. wygłosił p. dyr. Grunwald. Ze sprawozdania tego wynika, że na finansowanie robót publicznych przekazano 7.500.000 zł., na pomoc doradczą dla bezrobotnych — 1.600.000 zł., na działalność oświatową i kulturalną — 100.000 zł. i na pomoc społeczną — 127.000 zł.

W czasie obrad rada wojewódzka usiłowała wytyczyć swej działalności na przyszłość oraz wyłoniła 3 komisje, które opracują plan akcji na zbliżający się okres zimowy.

Plan ten powinien zostać ustalony w ciągu najbliższych dni. Należy przytem wszelkie wysiłki skierować ku możliwie najwydatniejszemu zwiększeniu pomocy do-rządnej dla bezrobotnych w czasie najcięższego dla nich okresu roku.

Zima zbliża się, a wraz z nią, jak co roku, znaczny wzrost nasilenia bezrobocia. Plan akcji pomocy mu-si być zwłaszcza dokładnie opracowany, by miesiące zimowe nie przy-niosły przyruch niespodzianek.

### Basen pływacki na stadionie olimpijskim



Z powodu oczekiwanego wielkiego natłypu publiczności na zawody pływackie podczas Olimpiady berlińskiej dobudowano dodatkowe trybuny

# „Zyrardowski bohater“ u siebie



Smutek sławy bohater Zyrardowski p. Marceli Boussac zaleca się do grudy potentatów finansowych Francji.

Początki jego kariery nie są dokładnie znane. P. Boussac stara się ułulić, by ten okres jego życia pozostał w ciemności.

Obiegają dwie wersje na temat przeszłości p. Boussaca. Jedna — przeciwko której on sam nie protestuje — że był urzędnikiem kolei w fabryce, je-dwabiu w Lionie, i druga — podobna bliższa prawdy — że był prostym handlarzem, skupującym odpadki i odd-pierającymi je fabrykom do dalszej przetwórcy.

Teraz p. Marceli Boussac stoi na czele olbrzymiego concernu, posiada wielki majątek i wielkie wpływy. Hol-dując zasadzie: „nikomu się nie na-rażać” — p. Boussac stara się o do-bre stosunki z przedstawicielami wszystkich stronnicw politycznych.

P. Boussac graje również wśród dyplomacji. Czystym gościem w sala-nach jego jest od pewnego czasu am-basador sowiecki w Paryżu p. Poti-omkin.

Wprawdzie p. Boussac nie jest czo-łowiekiem rozstrzygnięty, ale przytła- jego dom musi być „comme il faut”. Stalobę ma w takich rzeczach p. Boussac na punkcie owoców — lecz poszo-noych. Muszą więc pojawiać się na jego stole czeresnie w zimie, a naprzy-klad gruszki wiosną.

W Paryżu jest to możliwe dzięki słynnej cieplarni podmiejskiej w Mal-maison, gdzie — nawet w zimie dostać można czeresnie — wprawdzie po ja-kieś 40 fr. sztuka, ale cóż to znaczy dla takiego p. Boussaca, zwłaszcza gdy chodzi o to aby się pokazać!

Siedzą zareagował oczywiście na ten niesłychany wyburk wyrzuceniem graczki Makabi z wody do końca me-czu. Mamy nadzieję, że P.Z.P. wycią- nie z tego postępuku wywodnie kon-sekweccje.

Gały mecz prowadzony był bardzo brutalnie. Chwilami zdawało się, że o-glądający jakieś zapasy cyrkowe, tyle było pięknie nętkowity i kłaczki, któ-re ucieszyły ciężko-attetów; siedzą odziedziczył co sekundę aabstronne

## Ze sportu

### Burzliwy mecz waterpolowy

Legia - Makabi (Kraków) 2 : 2

Mece waterpolowe Makabi krako-skiej miały już w Warszawie swoją hi-storię: stałe awantury są nieodrodzone — i wczoraj mecz z Legią nie wy-tamał się spod reżymu. Oto w drugiej połowie gry Spidinger, zdenerwowany ostrą grą Szrahmana II, policzkuje go!

Zaraz po paucie Zulowicz ładnym strzałem zmusza Porąskiego do kapitulacji. Następuje wyżej opisany in-cydent i Makabi gra w szóstka. Szrah-man II wyróżniło, ale mimo liczeb-nej przewagi Legii wynik ostaje ten-same. Zostaje bez zmiany.

Wyróżnił się w Legii Heide, który dwukrotnie obronił bezstrzelne sytu-acje oraz Zubowicz i Szrahman II. W Makabi wyczuwalnym był Sza-błowski.

## Mistrzostwa wioślarskie Polski

BYDGOSZCZ, 25.7. W sobotę na torze re-gatowym w Legionie rozpoczęły się 17-te wioślarskie regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski na trasie długości 1750 metr. W zawodach biorą udział 32 kluby 90 osad oraz 146 zawodników. W pierwszym dniu regat odbyły się następujące konkurencje:

Przedbiegi — czwórki nowojazdy: 1) Klub Wioślarski Ognisko (Szarytki) 6 min. 25 sek. 2) Klub Wioślarski Toruń.

Czwórki nowojazdy: 1) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie 6 min. 25 sek. 2) Ruderever, Grudziądz.

Czwórki półwioślarskie: 1) Klub Wioślarski Toruń — 7.25, 2) Okeński Yacht Club, Warszawa — 7.52, 3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie.

Czwórki drzewi klasy 1: 1) Klub Wioślarski Toruń — 6.10, 2) Ruderever Prilbitz-6-11, 3) Klub Wioślarski Gdańsk.

Czwórki półwioślarskie pań: 1) Żeńskie Tow. Wioślarskie Wilno — 4.42, 2) War-mianka, Poznań.

szawskie Tow. Wioślarskie — 4.46, 3) Klub Wioślarski Toruń.

Czwórki — maj: 1) WKS Prosta Ka-lisz — 6.24, 2) Ruder-Klub Neptun, Poznań 6.24, 3) Wisła, Grudziądz.

Dwójki podwójne młodzie: 1) Warsz. Tow. Wioślarskie Warszawa — 6.47, 2) Rudere-ger Klub Gormanja, Poznań — 6.52.

Czwórki wioślarskie (nieolimpijskie mistrzostwo armji): 1) Klub Wioślarski Toruń — 6.25, 2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 6.31, 3) Okeński Yacht Club, Warszawa, 6.31, 4) Żeńskie Tow. Wioślarskie Wilno — 6.37.

Czwórki półwioślarskie (nieolimpijskie mistrzostwo armji): 1) Klub Wioślarski Ognisko (Szarytki) — 6.54, 6.56, 2) Polscy Klub Sportowy, Bydgoszcz—7 min. 1 sek., 3) Neptun, Poznań.

Jedynki 2-ej klasy: 1) Warszawskie Tow. Wioślarskie — 6.52 (sknięta Grudziądz), 2) Akademicki Klub Sportowy, Kraków 6.56, 8.

Osmekki 2-ej klasy: 1) Kaliszkie Tow. Wioślarskie 5.57, 2) AZS Warszawa 5.55, 3) Ger-manja, Poznań.

## Zwycięstwo Węgrov nad Warią 4:1

POZNAŃ, 25.7. W sobotę odbył się w Portnie na boisku Warty międzynarodowy mecz piłkarski między ligową drużyną War-ty i budapeszteńskim „Tresem Kerületem”, zakończony zwycięstwem Węgrów w stosun-ku 4:1 (2:1).

Gra stała na wysokim poziomie. Drużyna węgierska przezwyciężyła Wartę pod każdym względem. Na specjalne wyróżnienie zasłu-giła u gości środkowy napastnik, który jed-ynak niemal opisał w drugiej połowie bo-isku wszystkie strzały bramki. W Wacnie zadawali jedynie Kubański w obronie i dobrze zapoinajdujący się Gendera w ataku (zdobyciu jednej bramki). Sędzio-wa p. Stalski. Zainteresowanie meczem male.

## „Klub nocnych koszul“ Pyjama dowodem znielewieńszości

W Stanach Zjednoczonych pe-wien odłam literatów i dziennika-ry zawiązał dosyć dziwny klub pod mianem „Klubu nocnych ko-szul”. Członkowie tego oryginalne-go klubu w płomiennych słowach, na łamach wielu pism, zwałować modę pyjam, jako stroju nocnego dla mężczyzny.

Dr. Dawis, jeden z członków klu-bu, twierdzi kategorycznie, że zmie-wiećszość młodziarzy powojenne-berze bezwarunkowo początek w zębnej, zdaniem jego, modzie py-jam.

— Wszystkie wielcy ludzie, wszy-szy meżowie stanu nosili i noszą ręczne koszule, twierdzi kategorycz-nie dr. Dawis. Możemy przedsta-wić wiarogodne dokumenty, że za-równo Washington jak i Lincoln sy-piali w nocnych koszulach.

— Należy wszelkimi siłami zwal-czać tę bezsensowną modę, która poważnego mężczyzny upodobała do aktorki filmowej.

Oczywiście, że w kraju nieogra-niczonych możliwości jakim jest Ameryka, możemy być przyzwotwa ni, aby normalnie nieszpanikni. Na-wet na walce z „symbionem zniele-wieńszości” — pyjama, która zató w konserwatywnych kołach kobie-cych uchodziła stałe za wybitnie chłopięcy strój, nieodpowiedni dla młodej dziewczyny.

## Gymkhana motocyklowa w Warszawie



Na stadionie hipicznym w Warszawie odbyła się w sobotę gymkhana motocyklowa. Na ilustracji zwycięzca konkursu, Jankowski, któremu ugrupował wręczył przez Zw. Motocyklistów, gen. Burhard-Bukacki.

## Kronika sportowa

OLIMPIJCY - PIKARZE mieszkają już do trzech dni na stadionie W. P. Wsze-cy są zupełnie zdrowi, przechodzą codzien-nie lekki trening i korzystają z kąpiei na Płocynie.

POZNAŃ—WILNO międzypanstwowo mecz lekkoatletyczny rozegrany zostaje 2 sierpnia w Poznaniu. W tym samym dniu Hellas ma z rzucac kula i próbować pokonać w ten sposób rekord życiowy. Startować będzie również Gierak.

SOBOTNIE MECH PIŁKARSKI WARSZA-WIAŃKA — TEAM SKRA — GWIAZDA roz-egraną na boisku Skry w Warszawie zako-ńczył się zwycięstwem ligowców w stosunku 5:0 (3:0). Warszawianka wystąpiła w sta-

**PHILIPS RADIO**

WARSAWSKIE  
PONIEDZIAŁEK

6.50: Muzyka (płyty).  
7.40: Muzyka (płyty).  
12.03: „Skryżanki rodzina”. 12.20: Koncert w wykonaniu Zespołu Salmonego Pawła.  
15.30: Wadomości gospodarcze. 15.45: „W co się będziemy bawili?”  
16.30: Koncert w wykonaniu Orkiestry Fil-harmonij Warszawskiej. 16.45: „Podwójnie i samotnie”. Zagładanka — serial. Władysław Wój-cielewicz — Główny.  
17: Pity dla dzień. 17.50: „Z wdęka na bastej wodzie”.  
18: Koncert reklamowy.  
19: Recital fortepianowy Izey Kaszewskiej.  
19.30: Arty i piewki w wykonaniu Stawy Or-towskiej. 19.55: Legenda o sonacie kascycjo-wej Ludwika Beethovena.  
20: „Zagładanka przez Pomorza”.  
21: Koncert w wykonaniu Orkiestry Mary-narck Wojennej w Gdyni (przez Turcję).  
22: Wadomości sportowe. 22.15: „Wielgic-tya orkiestra muzyka taneczna”.  
23: Muzyka taneczna (płyty).

**WTOREK**

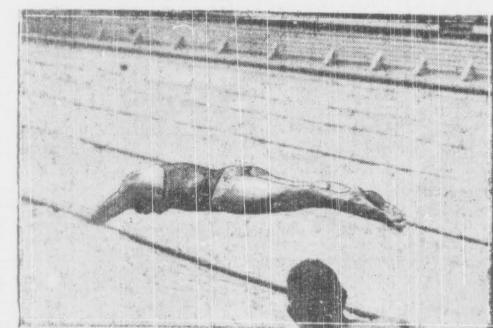
6.50: Koncert Malej Orkiestry P. R. 15.30: P. K. O. 16.30: Tejo Północnego Radia. 16.45: „Sealan Czarniecki” — odeczy. wygl. Artur Główny. 17.50: „Kultury”. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.05: Edward Griez-sonata F-dur. 19.35: Koncert w wykonaniu Marynarskiej Orkiestry. 19.55: „Muzka spotała”. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Recital fortepianowy Artura Hermelina. 21.20: „Cie-pogoda noc”. 22.15: Muzyka taneczna z Wie-chońka.

**ZAGRANICZNE**

**PONIEDZIAŁEK**

17 Paris. Koncert orkiestr. 17 Bukareszt, Muzyka salonowa. 17 Berlin. Słandynowska seria wokalna. 17.20 Berlin. Fantazja kontra-punktowa Busoniego. 17.30 Budapeszt. Solo na fletce. 17.35 Wiedeń. Piewki lud. z całego świata. 17.40 Praga. Recital wiołozec.  
18 Berlin. Muzyka rozrywkowa. 18 Ryga. Litwicka muzyka fort. 18.15 Bukareszt. Muzyka salonowa. 18.15 Strasburg. Recital fortepianowy. 18.20 Budapeszt. Muzyka salono-wa. 18.30 Anglia. Muzyka lekka.  
19.20 Praga. Melodie podwójne. 19.35 Bukareszt. Wiodniejsza Muzyka fort.  
20 Anglia. Wzrost operi kompozytor. 20

## Złoty Yusa — człowiek ryba



Jeden z najlepszych cwałowców Japoński kich, Mansori Yusa, który osiągnął czas 56,8 sek. na 100 m.

48

A. Rytmowicz

## Porachunki milionerów

Powieść z życia współczesnej Warszawy

Z 13my na chwilę do domu Zetkinów... Od-rywa się tam scena dziwna. Zreszta, powiedz-mi sobie odrazu na wstępie, że cały ten dom, to małżeństwo jest bardzo dziwne.

On — Rosjanin. Emigrant. Człowiek wyko-lejony i dawno już nikomu niepotrzebny. Kiedyś oficer carskiej marynarki. Syn generała „śwityj wojer wieliczeswa”. Jeden z tych tysięcy mło-dych ludzi rosyjskich dobrze urodzonych, za-możnych, wykształconych, zapowiadających się doskonale.

Karjera wojskowa, ściśle — marynarska, usmiechała się Saszy oddawno. Gdy po skoń-czeniu korpusu morskogo Sasza w pięknym, no-witkiem mundurze świeżo upieczonego mierzma-na przyszedł do domu, matka rozplakała się z rozczulenia a ojciec, przycisnąwszy syna do piersi, powiedział:

— Jesteś teraz dorosły, zaczynasz nowe ży-cie — proszę cie, oto prezent od twoich rodzi-ców...

...ców...

Temi uroczystymi słowami poprzedzone było wręczenie książeczki czekowej. Konto w banku wynosiło na początek wcale okrągłą sumkę. Na-turalnie suma ta nie wystarczyłaby, gdyby nie... rewolucja. Tak, rewolucja zastąpiła młodego i obiecującego mierzma-na carskiej marynarki w chwili, gdy konto czekowe było już na wyczerpaniu, a ojciec nie chciał go uzupełniać. Nadeszły czasy, gdy trzeba było wydawać duże pieniądze na cukier do domu, na biały chleb...

Sasza był wtedy oficerem na torpedowcu „Grom”. Były to groźne chwile Kierieńskiżczyzny. Straszliwe dni topienia oficerów marynarki przez marynarzy. Efektownym zwyciężaniem trawienia mierzmańw i lejntanów było przywyzywanie do kotwicy i opuszczanie na morze na parę minut.

Sasza był świadkiem takiej egzekucji. Torpedowce jego stał wówczas na redzie Helingfors-u. Na pancerniku „Ganguit” wydano wyrok śmierci na czterech oficerów. Jednym z nich był Piotr Miodowikow, stryjeczny brat Saszy. W chwili gdy już dwa strażenców nie żyły, do pancernika dobiła motorówka z wysłannikami Rady Marynarskiej. Przybyli z rozkazem oddania „osadzonych” już oficerów pod prawdziwy sąd. Załoga „Ganguita” przez dłuższy czas nie chciała się zgodzić na wydanie dwu pozostałych ofiar. Wreszcie...

Ach, właśnie... Straszna nastąpiła scena... Był jej świadkiem Sasza i inni oficerowie okrętów stojałców w pobliżu.

Delegaci Rady Marynarskiej odjechali uspo-kojeny zapewnieniem, że załoga odeśle na brzeg uratowanych chwilowo oficerów pod własną eskortą.

Istotnie w kilka minut potem odbiła od burty pancernika motorówka. Siedzieli w niej dwu oficerów i kilkunastu marynarzy z karabinami. Ci, którzy widzieli tę scenę, nie zrozumieli co się właściwie stało i jak się zaczęło... Ot pro-stu, zobaczono w pewnej chwili, że areszto-wani oficerowie skożyli do wody. Jeden z nich zrobił nurka i nie pokazał się więcej na falach. Drugi zaczął płynąć do brzegu. Do tego rozpo-czął się kanonada z motorówki. Tak zginął w falach Bałtyku stryjeczny brat Saszy, nie mniej obiecujący młody człowiek, nie mniej do-brze urodzony, nie mniej zamożny...

Scena ta uczyniła na Saszy wstrząsające wrażenie. Nie zapomniał jej nigdy. Tegoż dnia urzał się w swej kajucie i złożył straszliwą przysięgę przed obrazkiem Mikołaja Cudotwór-cy: mordować marynarzy przy każdej nadar-zającej się okazji.

Już w dwa dni potem nadarzyła się okazja. Późna nocą gdzieś w ciśniej uliczce Rewla spotkał marynarską. Wokół nie było nikogo. Wyrwał rewolwer z kieszeni i zastrzelił człowieka...

Wiele jeszcze stało się wymawia, a jeszcze ta-kiemu dość łatwo się wymawia, a jeszcze ta-kiemu dość łatwo się wymawia. Nie na woj-nie pisze; „zastrzelił człowieka”. Nie na woj-nie pisze; „zastrzelił człowieka”. Nie na woj-nie pisze; „zastrzelił człowieka”. Nie na woj-nie pisze; „zastrzelił człowieka”. Nie na woj-nie pisze; „zastrzelił człowieka”. Nie na woj-nie pisze; „zastrzelił człowieka”.

Widział jak człowiek pada na bruk. Rozu-

miął że trzeba uciekać po zbrodni i jednocześnie chciał ratować. To sobie także zapamiętał. Wiele obiecujący Sasza z dobrego rosyjskiego domu zaczął oddać uciekać przez samym sobą, zaczął szukać nie życia, lecz śmierci.

I wreszcie po paru tygodniach nadeszła scena trzecia z pamiętnych scen młodego chłopaka. Dostał się sam w ręce marynarzy...

Był już wtedy oficerem na baterji brzegowej. Pewnego wieczoru został sam jeden. Dowódca baterji i dwaj koleży oficerowie wyjechali do miasta na wódkę. Został sam na dyżurne i — dwustu marynarskiej baterji.

Chodził na daleki spacer po lesie. Śpiewał, gwizdał, nudził się. Wreszcie wrócił na koleży i postanowił się położyć spać. W chwili gdy za-mykał książkę, która go uspiła, rozległ się w po-koju dzwonek telefonu. Baraki załogi bateryjnej rozrużczone były w lesie, połączone wewnętrznie telefonami.

— Ki diabeł o tej porze? — mruknął wsta-jąc z łózka.

Dzwonek był niecierpliwy, ostro i denerwu-jący, zapowiedział czegoś złego.

Panie mierzma — usłyszał znajomy głos prezesa bateryjnej rady marynarskiej. — Niech-no przesza się obudz, jeżeli laska, i niech pan przy-tądzie do baruku nr. 2, bo załoga chciałyby z pa-nem omówić pewne sprawy...

Nagły skurcz gardła chwycił Sasze, że prze-cięł dłuza chwile nie mógł wymówić słowa.

**Strajk nad Białką trwa nadal**

Jak donosiliśmy, strajkujący robotnicy, zatrudnieni przy regulacji rzeki Białej, nie przyjęli propozycji Zarządu Miejskiego w sprawie podwyższenia im zarobków i postanowili

nadal strajkować, domagając się po 4 złote dziennie.

**Lustracja gospodarstw rybnych**

Dyrektor Lasów Państwowych w Siedlcach, p. inż. Ferdynand Buchta przybył przed kilku dniami do Suwałk na lustrację gospodarstw rybnych na terenie powiatu suwalsko-augustowskiego.

Ponieważ strajk trwa już kilkanaście dni, co nietylko powoduje straty w robotach, ale również wycieńczenie robotników, dokłada się z kilku stron wszelkich starań, aby zatarg jaknajprędzej zlikwidować.

**Badania starożytnego grodziska w Surażu**

Dzięki pomocy Funduszu Pracy dokonano wstępnych badań grodziska w Surażu, zwanego Górą Królowej Bony.

Słady pobytu tu Jadrzyńskich przetrwały w nazwach podmiejskich Suraża gór, zwanych Jadrzyńska i Kosmata, a dawniej — Kumata od imienia znakomitego wodza Jadrzyńców, który zginął w bitwie pod Brańskiem.

celem przechowywania w niej aktów.

starą polową, używano jako srodek leczniczy (proszek na bóle żołądka), i naczynko gliniane, pochodzące z wcześniejszej osady słowiańskiej (XI—XII w.) — pozwalają przypuszczać, że osada mogła istnieć częściowo na półn-wschodniej części grodziska, gdzie należałoby przeprowadzić dodatkowe badania.

**Na kolonji w Druskienikach**

Jeżeli jako opiekun jednej z grup chłopców, przebywających na kolonji Zw. Pracy Obyw.

rawaniem, więc zrywam się i złożywszy dłoń w tubę, trąbię tradycyjną pobudkę. Rzecz dziwna, nie mam na sali żadnego spiocha, więc wstawanie odbywa się sprawnie — za chwile wszyscy podstądni. Poopala na brązowo chłopcy przychajają jak żrebaki.

dar jedzie wolno w górę. — Spocznij grupami na śniadanie, troszeczko się! Dzień rozpoczął.

tecny wynik „meczów” — po jednej wygranej dla każdej partii. Tak najlepiej dla nich i dla mnie. Bo pocom mam uchodzić za zlego sędziego?

W niektórych miejscach na grodzisku bruki zachowały się w trzech poziomach, podzielonych warstwą piasku i humusu, zawierającą mnóstwo kości i rogów zwierząt (losia, jelenia, niedźwiedzia, zubra, bobra, i in.), obronionych i nieobronionych, do czego dobrane ceramiki, drobnych przedmiotów żelaznych (około 50 gat.

**Gwałtowna burza**

Nad powiatem sokólskim i częścią powiatu grodzkiego przeszła onegdaj wieczorem niezwykle silna burza.

**Rewizje u kupców**

Władze policyjne przeprowadziły w ostatnich dniach ponownie serię rewizji u kupców białostockich.

Bo pisanie listów „do domu” idzie tu dość opornie. Oto co mi mówił rezolutny Henio:

Przed 8 mą już wszystko ubrane, wyczesane — staje w szeregu pod sztandarem. Kożle się ci gromkie, twarde baczności i po rosie spływa ku szerołocie dolinie Niemna piśnię: „Kiedy ranne...”

Wycieczka. Zazwyczaj osobno grupami, ale dzisiaj wyjątkowo wszyscy razem. Jesteśmy w lesie. Pogodnie, gorąco, wesoło.

Budzi mnie grupa sportowców: — proszę pana zawiesić nam siatkę, bo potem pan powie, że niema czasu!

Prace wykopaliskowe były dokonywane pod kierownictwem p. J. Jodkowskiego, dyr. Muzeum Państwowego w Grodnie, przez p. A. Stafińskiego, którego zasługą jest inicjatywa badań i ofiarna praca w skwarne dni letnie przy zatrudnieniu kilku bezrobotnych, w przeciągu trzech tygodni.

**Listy gończe**

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozesłał listy gończe za 30-letniemu Leonardem Rybakiem, mieszkańcem kolonji Huta Ruda, pow. chełmińskiego, poszukiwanym za przejazd koleją bez biletu, za opór i znieważanie władzy.

A pozatem — które z tych archywalist wyśłać do redakcji? Bo przecież wszystkich nie zamieszczą. Więc zaczęły się targi, kto pośle...

W Dnia 11 sierpnia przypada 90-ta rocznica zgonu ś. p. Jana Czczotca. Może w Druskienikach lub w Grodnie znajdzie się grono osób, które uczi je pamięci nabożeństwem i odpowiednią akademią.

Termin zapisu na dwudniową wycieczkę Ogniska K.P.W. Łapy do Wilna przedłuża się do dn. 29.VIII. Program wycieczki: 15.VIII r. b. przed południem — zwiedzanie Wilna, po południu — wjazd parostatkami do Werek: a potem pieszo do Zielonki Jezioro;

„Siatkarze” mają grać mecz z kolonją T.O.Z., więc niecierpliwą się, Rozpoczyna się solidny trening. Obserwatorzy oceniają, kto ma wejść do reprezentacji.

W swoim czasie zbierci z ar-resztu miejskiego w Seinach więliokrotnie karany złodziei Józef Zabijaka. Ostatnio został ujęty przez policję i osadzony w więzieniu w Suwałkach. Więzień nie chciał przez kilka dni przyjmować jedła i wreszcie poślął lyżkę.

**Czy się sam powieśisz?**

W ogrodzie Michała Hermanowicza we wsi Zienkowiec, gm. międzyczekiej, znaleziono zwłoki Dymitra Hermanowicza (l. 12) mierzkie tejeże wsi, wiszące na drzewie w wysokości 95 cm. od ziemi.

„Dziennika Białostockiego”, przyczem dodać należy, że warszawiacy godzili się na to z bólem serca.

**Ciekawy zakaz gminy żydowskiej**

Państwowy Bank Rolny udziela bezpośrednio kredytów tylko przekraczających 1500—2000 zł. Zatem muszą istnieć instytucje kredytowe, działające wśród rolników, a zamiast tego rozprawdzanie kredytów celowych pomiędzy mniejszą własnością, reflektującą na pozycyckie, mniejsze niż 1500 zł.

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

Jak wiadomo, Żydom nie wolno mieć nienakrytej głowy podczas nabożeństw i wykonywania wszelkich innych czynności religijnych. Pobożny żyd wogóle nigdy nie zdejmując nakrycia głowy, nawet w czasie snu.

**Z Łap**

Komunalnych. W razie zastawienia się Komunalnych Kas Oszczędności do zalecenia Zw., kredyty celowe stałyby się niedostępne dla tych rolników, którzy nie są członkami Kas Stefczyka, nie mają na terenie swych gm. Kas Gminnych, lub reflektują na kredyty pomiędzy zł. 300 a zł. 1500.

Od trzech dni Grodno pozbawione jest dorozek wobec nieopłacenia przez ich właścicieli świadczeń przemysłowych i odebrania im przez władze policyjne prawa jazdy.

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

**Grodno bez dorozek**

Państwowy Bank Rolny udziela bezpośrednio kredytów tylko przekraczających 1500—2000 zł. Zatem muszą istnieć instytucje kredytowe, działające wśród rolników, a zamiast tego rozprawdzanie kredytów celowych pomiędzy mniejszą własnością, reflektującą na pozycyckie, mniejsze niż 1500 zł.

Przyłączając się do wystąpienia samorządu rolniczego w tej sprawie, Białostocka Izba Rolnicza wychodziła również z założenia, że Komunalne Kasy Oszczędności, uchylające się w obawie ryzyka od współpracy z rolnictwem, zamykając swą działalność tylko do zbierania oszczędności ze wsi i kredytowania życia gospodarstwa miast, wówczas kiedy ich struktura opiera się na gwarancji, obciążającej całą ludność rolniczą powiatu, utraciliby w znacznym stopniu celowość swego istnienia w dzisiejszej ich formie.

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

**Syn okradł ojca**

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

**Komunalne Kasy Oszczędności a kredyty celowe**

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

**Grodno bez dorozek**

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

Wszystko w tym czasie służyło do zwołania zjazdu, w którym miała być obradowana sprawa, w której żydowie mieli być wyłączeni z działalności gminy.

**„MODERN” DZIS 2 FILMY Ceny od 40 gr.**

**RĘCE NA STOLE**  
Pocz. 600, 10

**Na zgliszczach szczęścia...**  
Pocz. 810

**MYTOL**  
wszystko  
MYJE  
PIERZE  
CZYŚCI

**M. Serok, Białystok**  
ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 2  
Telefon Nr. 71.

**Dr. Neumark**  
Choroby weneryczne, skórne i nosogardłowe.  
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w Białystoku, ul. Kilińskiego 9, Telefon Nr. 6-06.

**„ŚWIAT”**  
Pocz.

**APOLLO** DZIS = Początek 6:40, 8:20, 10:15  
Ceny od 40 groszy  
Piękna, bogato wystawiona operetka wojskowa  
**Promenada miłości**

**Doktor M. KANĹ**  
weneryczne, skórne, wtosów  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8 (Kobiety od godz. 4—5 p.p.)  
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95